

Przedwiośnie...



Dziś zegnamy karnawał!

„Rock and roll” mimo klątwy wygrał pojedynek nawet z... walcem

OSTATNIE dwa dni upłynęły we wszystkich miastach europejskich pod znakiem zabaw i hucznych festynów. Karnawał, wywodzący się od rzymskich „saturnaliów” osiągnął swój szczyt w ostatnim tygodniu.

Po sukcesach w Londynie „Mazowsze” wróciło do kraju

W NIEDZIELĘ 3 bm. w salach recepcyjnych ambasady PRL w Londynie, pracownicy polskiej placówki wraz z rodzinami podejmowali kierownictwo i członków zespołu „Mazowsze” lampką wina. w krótkim przemówieniu charge d'affaires Zdzisław Szew-

(Dokończenie na str. 2)

ZOSTAŁNIEJ chwili

WICEMINISTER spraw zagranicznych M. Naszkowski przyjął bawiarza w Polsce delegację fundacji Rockefellera, której przewodniczący dr Warren Weaver.

W POŁOWIE marca uda się do Chin minister żegluzi dr Stanisław Darski. Minister Darski weźmie udział w konferencjach i rozmowach mających na celu rozszerzenie współpracy polsko-chińskiej w dziedzinie żegluzi.

NA LOTNISKU w miejscowości Lydda doszło do spotkania pomiędzy dowódcą wojsk Izraela gen. Dayanem a dowódcą sił ONZ gen. Bursem. Spotkanie trwało przeszło godzinę.

PRZESZŁO 500 studentów Instytutu technologii w Cambridge (stan Massachusetts - USA) zbuntowało się przeciwko podwyżce opłat na mieszkanie w burlesce uczelnianej. W rezultacie „rozróbek” 31 studentów osadzono w areszcie.

STALY delegat radziecki w ONZ Sobolew objął na marzec br. stanowisko przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

WE WSCHODNIEJ Francji zamknięte zostały stacje benzynowe, gdyż ich właściciele rozpoczęli cztero-dniowy strajk, domagając się większej marży zysków ze sprzedaży benzyny.

W KATEDRZE Monacho odbył się wczoraj chrzest kilkudziesięciu księżniczek Karoliny. W uroczystym obrzędzie wzięło udział ponad dwa tysiące osób. Rodzicami chrzestnymi byli królowi ze strony księżnej Grace Kelly.

Tegoroczną atrakcją karnawałową był „rock and roll” spychający w wielu miastach zwłaszcza zachodniej Europy na dalszy plan inne tańce. W niektórych państwach mania „rock and roll” spotkała się ze stanowczym sprzeciwem władz kościelnych.

W Patras (Grecja) organizacje młodzieży chrześcijańskiej urządziły demonstrację przeciwko karnawałowym zabawom z „rock and roll’em”.

Święty Synod Kościoła prawosławnego zagroził nawet ekskomuniką tym, którzy — jak twierdzą władze kościelne — „oddawali się” rock and roll’owi, hołdując tym samym pogani-skim tradycjom „saturnaliów”.

GORACZKA karnawałowa osiągnęła swój szczyt w Niemczech zachodnich w ostatni piątek. Był to dzień, w którym kobiety „zradziły” mężczyznom. Przekupki

(Dokończenie na str. 2)

W Koszalinie REAKTYWOWANO Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Spółdz.

OSTATNIO obradowało w Koszalinie IX plenum Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu, które reaktywowało Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych.

Do czasu konferencji wyborczej pracami nowopowstałego związku zawodowego kierują: Romuald Markiewicz, Józefa Drab i Bronisław Askaldowicz.

ZPT Szczecinek i KOSZALIŃSKIE Zakłady PRZEM. TERENOWEGO przekroczyły plany miesięczne

Wysoko przekroczyły swe zadania produkcyjne zakłady Szczecinek i Koszalińskie Zakłady Przem. Terenowego, realizując plan luty w 140,7 proc. Do sukcesu tego przyczyniło się w dużej mierze wykonanie zobowiązań podjętych z okazji V Konferencji Wojewódzkiej PZPR.

Na szczególne wyróżnienie zasługują pracownicy Zakładu Odzieżowego nr 4 w Szczecinku i Zakładu Konfekcji Odzieżowej nr 1 w Czaplinku.

O wykonaniu miesięcznego planu w 114 proc. zameldowała również dyrekcja Koszalińskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Jb.

Dziś na str. 6

Maszkary

Rok 1965 — pierwsza w Polsce

elektrownia jądrowa

W roku 1970 — zbudujemy pierwszy

statek o napędzie atomowym

Perspektywy pokojowego wykorzystania energii atomowej w Polsce

W PALACU Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęły się obrady wspólnego posiedzenia Państwowej Rady dla spraw pokojowego wykorzystania energii jądrowej oraz Komitetu do spraw pokojowego wykorzystania energii jądrowej PAN. Obrady poświęcone są omówieniu i przyjęciu, opracowanego przez zespół kilkudziesięciu naukowców i specjalistów z różnych dziedzin, zarysu planu perspektywicznego pokojowego wykorzystania energii jądrowej w Polsce.

W pogodny i ciepły dzień w Łazienkach...

CAF — fot. Miedza

Wszystkich stron łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr
Nakł. 39 976

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 5 marca 1957 roku. Nr 55 (1377)

Premier Bułganin i min. Gromyko przyjęli min. spr. zagr. PRL A. Rapackiego

W DNIU 4 bm. przybył do Moskwy minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu białoruskim A. Rapackiego powitał: minister spraw zagranicznych ZSRR — A. A. Gromyko, przewodniczący komitetu wykonawczego moskiewskiej Rady Miejskiej — N. I. Bobrownikow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — N. S. Pafolcow, ambasador ZSRR w Polsce P. K. Ponomarewko i inne osobistości.

Ministra Rapackiego powitał również ambasador PRL w Związku Radzieckim Tadeusz Gede.

Obecni byli także szefowie szeregów przedstawicieli dyplomatycznych i dziennikarze.

W dniu wczorajszym przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganin i minister spraw zagr. A. A. Gromyko przyjęli ministra spraw zagr. PRL — A. Rapackiego.

Wiosenna toaleta „Batorego”

Na stoczni w Bremenhaven (NRF) odbywa się obecnie remont największego polskiego statku pałacowego „Batorego”.

FOT — CAF



Zagajając obrady pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej W. Billig stwierdził, że przedstawiany zarys planu perspektywicznego nie jest czymś ostatecznym, niezmennym. Należy go traktować jako ogólny kierunkowy wytycznik. Zawiera on węzłowe punkty, które będą korygowane w praktyce życia codziennego na bliższych lat, w zależności od aktualnej sytuacji kraju, jego sytuacji gospodarczej i stopnia rozwoju współpracy międzynarodowej.

Główne zainteresowanie uczestników obrad wzbudziła ta część projektu planu perspektywicznego, która dotyczyła problemów energetyki jądrowej.

OPRACOWANY zarys planu budowy energetyki jądrowej w latach 1957 — 1970 przewiduje już w roku bież. rozpoczęcie prac nad uruchomieniem laboratorium energetyki, a około roku 1961 uruchomienie drugiego reaktora doświadczalnego (po dostarczeniu przez Związek Radziecki w ciągu bież. roku doświadczalnym reaktorze „Ewa”, który zmontowany będzie w Swierku pod Warszawą). Ten drugi reaktor zbudowany będzie własnymi siłami i według własnego projektu.

(Dokończenie na str. 2)

Janusz Sidło „usidlony” na... ślubnym kobiercu

BYŁY rekordzista świata i aktualny wiceminister olimpijski w rzucie oszczepem Janusz Sidło porzucił stan kawalerski. W poniedziałek 4 bm. w Urzędzie Stanu Cywilnego na Zollhorzu odbył się ślub jednego z najlepszych oszczepników świata ze studentów Akademii Wychowania Fizycznego Ewa Chodorowska.

Na uroczystość stawili się wielu słuchaczy AWF oraz liczni sympatycy talentu Janusza Sidły, którym udało się zdobyć „pouf. na” informacje o terminie i miejscu uroczystości.

Kryzys w rządzie Izraela

Z Tel Avivu donoszą, iż dwie partie polityczne wchodzące w skład koalicji rządowej Ahduth Haawoda i Mapam odmówiły poparcia decyzji rządu w sprawie wycofania wojsk z terytorium Gazy i sprzeciwiły się porozumieniu rządu ze Stanami Zjednoczonymi.

Na posiedzeniu w Jeruzolimie kierownictwo partii Ahduth Haawoda oświadczyło, iż partia ta nie będzie głosowała w parlamencie za polityką premiera Ben Guriona, który w dniu dzisiejszym ma referować na posiedzeniu parlamentu sprawę wycofania wojsk Izraela z terytorium Egiptu. Mapam i Ahduth Haawoda posiadają po dwa miejsca w rządzie, w którym zasiadają przedstawiciele pięciu partii politycznych.



W pogodny i ciepły dzień w Łazienkach...
Zachmurzenie zmienne, chwila- mi przelotne deszcze. Temperatura od plus 1 do plus 5 st. C. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie od 4 do 8 m na sek.

Z Chin do Gdyni

W PORCIE gdyńskim rozładowano statek bandery włoskiej „Polijemo”, który przywiózł z Chin, drogą dookoła Ajryki, blisko 10 tysięcy ton ładunku. Oprócz towarów dla Polski (głównie nasiona roślin oleistych), statek przywiózł także ładunek dla Węgier i Bułgarii.



Na zdjęciu: wyładunek nasion rybnoskowych ze statku.

CAF — fot. Uklejewski

naszym ZDANIEM

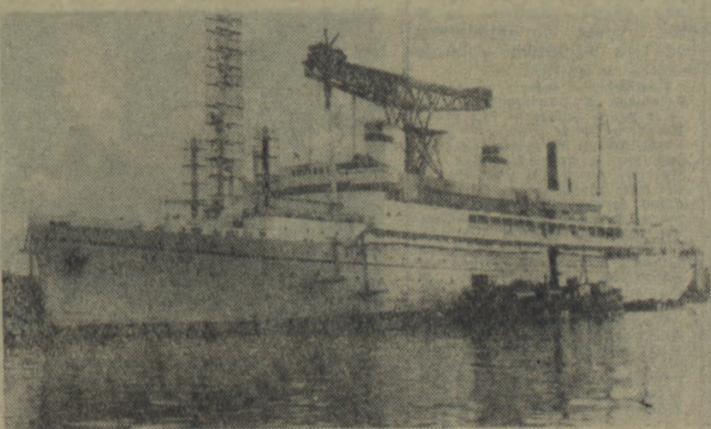
Po rozmowach Mollet-Eisenhower

AMERYKAŃSKI dziennik „New York Times” tak oto komentował przebieg wizyty premiera Guy Molleta w Stanach Zjednoczonych:

„Wiemy, że stosunki francusko-amerykańskie poważnie ucierpiały w październiku, po tym, gdy Francja wraz z Wielką Brytanią dokonała inwazji w strefie Kanalu Sueskiego... Potraktowanie sprawy przez delegację amerykańską w ONZ rozweściło wszystkich Francuzów i wytworzyło ‘edyną w swoim rodzaju wrogą atmosferę w historii stosunków między naszymi krajami. Ten smutny rozdział zamyka się i możemy być zadowoleni, że w Waszyngtonie pisze się właśnie słowo „finis”.

Dosć skromnie prezentuje się lista problemów, w których rozmowy zajęli wspólnie stanowisko. Jeśli zaś zdaniem niektórych gazet zachodnich nawet owa

(Dokończenie na str. 2)



Naszym ZDANIEM

(Dokończenie ze str. 1)

skromna liczba wystawcy, aby mówić o nowym etapie w stosunkach francusko-amerykańskich, to trzeba, niestety, powiedzieć, że etap ten nie zaczyna się pod znakiem współpracy pozukiwanej przez Stany Zjednoczone i Francję rozwijać prowadzących do odprężenia w sytuacji między narodowej.

Wskazuje na to fakt, że w komunikacie końcowym po rozmowach Eisenhower — Mollet na naczelnym miejscu znalazły się słowa „wspólnoty europejskiej” zawiera być może w sobie pozytywne elementy, to jest rzeczą oczywistą, że w obecnej sytuacji międzynarodowej utrwała ona podział Europy na przeciwstawne bloki. Podkreślenie dalej w komunikacie „żyłowej wagi paktu atlantyckiego jako podstawowej bazy obrony wolnego świata”, kryje w sobie poparcie dla zbrojeń zachodnio-niemieckich, a wypowiedzenie się za utrzymaniem przez członków paktu atlantyckiego sił zbrojnych na kontynencie europejskim jest wyraźnie wymierzone przeciwko brytyjskiemu planom redukcji sił zbrojnych na kontynencie.

Wydać się jednak, że problemy europejskie nie były głównym tematem w szynkowskich rozmowach. Gwałtowne pogorszenie stosunków amerykańsko-francuskich związane było z za gadaniami blisko-wschodnimi i wokół nich koncentrowały się rozmowy.

Premier Mollet wyraził z pewnością swe zastrzeżenia wobec nowego kursu polityki amerykańskiej, nacechowanej dążeniem do odłączenia się od skompromitowanej całkowicie na Bliskim Wschodzie Wielkiej Brytanii i Francji. O tym, że premierowi Mollet nie udało się w tej sprawie wiele wskórać, świadczy fakt, że komunikat końcowy ani słowem nie wspomina o uzgodnieniu wspólnej polityki wobec krajów arabskich.

Fakt, że komunikat pomija milczeniem sprawę Izraela, w której stanowiska Stanów Zjednoczonych i Francji poważnie się różnią, potwierdza opinie, że Stany Zjednoczone zamierzają prowadzić nadal niezależną od Wielkiej Brytanii i Francji politykę blisko-wschodnią. I nie tylko politykę blisko-wschodnią, ale kolonialną w ogóle jak świadczy o tym uderzająca w komunikacie końcowym rezerwa Waszyngtonu wobec postawy Francji w Algierze. Ma z pewnością rację francuskie pismo „Les echos”, które pisze:

„Francuzi nie powinni się ludzi nadmierne nadziejami, a raczej świadomi muszą być tego, że podstawowe zagadnienia planów francuskich w Algierze, Saharze i Czarniej Afryce pozyskują poparcie Ameryki, jeśli realizacja tych planów po pierwsze — nie osłabi jednolitości obronnej Europy, i po drugie — nie zaszkodzi dobremu stosunkom USA ze światem „niezangażowanym” Afryki i Azji”.

Wypada pójść jeszcze dalej i przypomnieć, że w czasie pobytu Molleta w Waszyngtonie, w podróż do Maroka i Tunisu wybrał się wiceprezydent USA, Nixon. Już chociażby ten fakt wskazuje, że stanowisko USA we wrześniu 1965 roku „finis” pod francusko-amerykańskimi nieporozumieniami.

Współpraca gospodarcza służy pokojowemu współżyciu i poznaniu się narodów

Rendez-vous w Lipsku

przedstawiciele 50 państw

Targi wiosenne największa międzynarodowa impreza handlowa - zgromadziły ponad 9 tys. wystawców

CICHY i spokojny w okresach międzytargowych Lipsk kipi obecnie od ruchu i gwaru. Kilkanaście specjalnych pociągów z Berlina przywozi codziennie tysiące ludzi. Lipsk wita swoich gości piękną słoneczną pogodą i ciepłem, jakiego ponoc od 43 lat nie notowano o tej porze roku, oraz flagami 40 państw uczestniczących w tegorocznych wiosennych targach.

Słusznie podkreślił wicepremier NRD, Heinrich Rau, w swoim przemówieniu na uroczystym otwarciu targów, że Lipsk w dniach wiosennych targów stanowi centrum światowego handlu, czynnik pokojowego współżycia i współpracy narodów. 21 państw — poza gospodarzem, NRD — zorganizowało w tym roku oficjalne pawilony. Oprócz krajów socjalistycznych, m. in. W. Brytania, Francja, Belgia, Austria, Indie, a po raz pierwszy w tej formie Dania, Islandia, Grecja, Turcja i Tunezja. Ponadto uczestnikami targów są poszczególne firmy z 18 państw, w tym liczne przedsiębiorstwa Niemieckiej Republiki Federalnej.

Po raz pierwszy po wojnie Lipsk gości również stoiska firm japońskich, holenderskich i pakistańskich. Ogółem tegoroczne wiosenne Targi Lipskie zgromadziły ponad 9 tysięcy wystawców, reprezentujących 55 branż towarowych. Oczekiwani są zwiedzający, głównie kupcy i przemysłowcy z 50 państw.

Powiększona w tym roku powierzchnia wystawowa — kryta i pod gołym niebem — wynosi blisko 254 tys. m kw. Składa się ona z rozległych terenów targowych, położonych opodal miasta, na których w 22 halach i 17 pawilonach tzw. targów technicznych wystawiane są ekspozycje przemysłu ciężkiego oraz w 16 domach towarowych, tzw. targów wzorcowych, skupionych w samym śródmieściu, gdzie prezentowana jest produkcja przemysłu konsumpcyjnego.

Pokazując zagranicy możliwości eksportowe Polski i zawrzeć jak najlepsze transakcje wywozowe, przyspieszyć zmianę struktury naszego eksportu, aby zwiększyć w nim udział maszyn, zaspołokę korzystanie nasze potrzeby importowe, poznać bliżej tendencje i kierunki rozwoju światowej techniki, umacniać stosunki handlowe Polski z NRD — oto jak sformułował przewodniczący polskiej delegacji rządowej — minister Trąmpczyński główne cele naszego wystąpienia na największej międzynarodowej imprezie handlowej, jaką stanowią Targi Lipskie.

TEGOROCZNA ekspozycja polska pozbawiona jest, zgodnie z panującą tu na ogół tendencją — jakiegokolwiek — po za handlową — propagandy. Przestrzegano przy tym zasady, że robią ją najlepiej nie słowa, lecz ekspozycje, ich jakość, wale

ry techniczne, estetyka, umiejętny sposób pokazania. Jakże to da wyniki, przekonamy się w najbliższych dniach. Warto jednak zanotować, że zanim targi zostały otwarte, zanim na dobre rozpoczęło się nawiązywanie kontaktów między kupcami różnych krajów, niektóre nasze towary — bielizna, zabawki, ozdoby choinkowe, porcelana — wzbudziły już zainteresowanie u ewentualnych nabywców.

NAJWIĘCEJ ekspozycji wystawia na Targach Lipskich nasz przemysł metalurgiczny, motoryzacyjny i chemiczny. Duże zainteresowanie budzi po kazany po raz pierwszy helikopter oraz znane szybowce wycynowe „Boelan” i „Blas”.

ZAINTERESOWANIE sfer gospodarczych całego świata i licznych opinii publicznej w wielu krajach Targami Lipskimi jest obchrymle. Miara tego jest obecność w Lipsku ponad 300 dziennikarzy zagranicznych. Nie więc dziwnego, że w tutaj „centrum prasowym” obłożone są kabiny telefoniczne i aparaty „telexowe”, które łączą Lipsk z 23 krajami europejskimi i zamorskimi, po raz pierwszy również z Kanadą.

Ludzie na całym świecie oczekują z Lipska dobrych wieści o rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej, która toruje drogę współpracy politycznej, jest elementem zrozumienia i poznania się narodów.

NIEŻAŁA DNIOWA — POWAZNA OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE

W Baniewie dokonano podziału rocznego dochodu

DO spółdzielni produkcyjnych, które w naszym województwie opowiedziały się za dalszym prowadzeniem zespołowej gospodarki należy RZS Baniewo w pow. sławieńskim. Baniewo, to wieś pomajątkowa, posiadająca dla wszystkich osadników jedną ogromną oborę, stajnię, stodołę.

Rzecz jasna, że rozwiązanie spółdzielni w tych warunkach pozbawione byłoby sensu, toteż spółdzielcy zdecydowanie przeciwstawili się w wszelkim próbie rozwiązania zespołowego gospodarstwa. Postanowiono je dynamicznie zmienić punkty stajni, dokosowując go barażnie do warunków ekonomicznych wsi.

Ostatnio w Baniewie odbyło się roczne rozliczenie. Spółdzielni w pełni wykonała obowiązki wobec państwa, pokryła również bieżące zadłużenia w sumie około 130 tys. złotych. Na dniówkę obrachunkowa wypadło 7,5 kg zboża, 4,5 zł w gotówce, ponadto pewne ilości ziemniaków, cukru oraz paszy dla przysagrodowych inwentarzy.

Spółdzielcy wybudowali w roku ubiegłym nowoczesną chlewnię na kilkadziesiąt sztuk świń, w roku bieżącym zaś rozpoczęła się gospodarować w myśli długi falowego planu perspektywicznego, opracowanego w oparciu o naukowy plan.

Ten stan musi ulec radykalnej zmianie

WOJ. KOSZALINSKIE NA SZARYM KONCU W SPŁATACH ZALICZKI NA PODATEK GRUNTOWY

OSTATNIEGO lutego upłynął termin spłaty pierwszej raty zaliczki na podatek gruntowy oraz ubezpieczeń do PZU. Jak nas poinformowano w Wydziale Finansowym Prez. WRN, wpłaty te przebiegają niezadowolająco. Plan wojewódzki wykonany został zaledwie w 28 proc., przez co zajmujemy pod tym względem ostatnie miejsce w kraju.

Realizacja spłat na gorzej przebiega w powiatach: Bytów — 10 proc., Słupsk — 19,3 proc., Kolobrzeg — 21 proc. i w pow. koszalińskim. W powiatach tych jest szereg gromad, które nie wpłaciły dotąd ani złotówki. W powiecie słupskim są to: Smółdzino (przew. Prez. GRN Zgromadzenia Inkasent Józef Dobrzeńko), Darnica (przew. Wozniak, inkasent Panek), Bruskowo (przew. Marczyński, inkasent Kacperak). Podobnie jest w gromadach Kruszyna, Podole Małe.

Wzorem dla chłopów naszego województwa mogą być natomiast mieszkańcy gromady Pnie w pow. szczebelńskim. Skic w pow. złotowskim, Zabna, Skobie rzyna, Kalisz Pomorskiego i Złocieńca w pow. drawskim.

Z KONFERENCJI W KAIRZE



Na zdjęciu: przy stole konferencyjnym od lewej: prezydent Syrii Kuatli, król Jordanii, Hussain, król Arabii Saudyjskiej — Saud, prezydent Egiptu — Nasser. FOT — CAP.

Dokończenia ze str. 1-szej Karnawał

W Kolonii opuściły stragany i idąc ulicami miasta ścisnęły i całowały napotkanych na drodze pierwszych lepszych mężczyzn. Rock and roll na wielu zabawach wyparł tradycyjne walce.

WŁOCHY

ODBYŁY się tam uroczyste korowody połączone ze śpiewem, tańcami i całym szeregiem najrozmaitszych atrakcji. Zgodnie z tradycją winiarze z okolic Rzymu po wypiciu odpowiedniej ilości napojów alkoholowych improwizowali zachryplymi głosami okolicznościowe piosenki.

SZWAJCARIA

W SZWAJCARII karnawał obchodzony jest jedynie przez ludność katolicką. Nie ma tu zwyczajnie urządzania korowodów ulicznych. W dniach tych stanowią koniec karnawału, odbywają się całonocne zabawy.

FRANCJA

UROCZYSTOŚCI stanowiące ukoronowanie karnawału trwają na południu Francji przez dwa tygodnie bez przerwy. Atrakcją są tzw. „kwiatowe bitwy”. Piękne dziewczęta obrzucają kwiatami przechodniów z wolno jadących pojazdów.

USA

W AMERYCE istnieje zwyczaj zapraszania przez władze cywilne obywateli i turystów na wspólne przyjęcia. W czasie tych przyjęć występuje się w maskach, pomimo iż w Ameryce odgrzebano stare prawo, które zabrania nosić masek.

A W POLSCE?

W CAŁYM kraju kończymy dzień tegoroczny karnawał tradycyjnym „śledziem”.

„Mazowsze”

czek podziękował Mazowszanie za ich trud i wysiłek, jaki włożyli, by zaprezentować jak najlepiej polski dorobek kulturalny na ziemi angielskiej.

ODPOWIADAJĄC dyrektor zespołu Miła Zimłaska-Sygietyńska powiedziała: dziękując za serce, które nam okazałiscie. Jest to dla nas najlepsza nagroda. Sądze, że naszymi występami zbliżyliśmy Polaków zamieszkałych w Londynie do naszej ojczyzny. Nie tylko zdobyliśmy uznanie naszych rodaków, ale także i Anglików. Najlepszym dowodem jest fakt, że na terenie Londynu nasi sympatycy angielscy organizują klub przyjaźni „Mazowsze”. Mam nadzieję, że jeszcze nieraz przyjeżdżemy do Anglii, by polskim tańcem i piosenką głosić chwałę naszej ojczyzny.

Następnie członkowie zespołu i pracownicy placówek w serdecznej atmosferze bawili się do późnych godzin wieczornych.

Dyrektor polskiej agencji artystycznej Zakrzewski stwierdził:



je. Ile razy ukaże się notatka — przyjdzie jakaś ekipa, pokręci się, coś zrobi i na tym koniec.

Ostatnio np. po waszej interwencji podłączyli do nas szego bloku rurę i złożyli w niektórych mieszkaniach liczniki.

Napiszcie o tym jeszcze raz — może znów sobie o nas przypomną.

Chcemy wierzyć!



KTO BĘDZIE MISTRZEM ŚWIATA W HOKEJU NA LODZIE?

Na to frapujące pytanie otrzymamy odpowiedź dopiero dziś po meczu ZSRR — Szwecja. Obie drużyny pretendują bowiem do tytułu mistrzowskiego. Szwedom do zdobycia jego wystarczy remis, podczas gdy hokeiści radziecy muszą przystąpić do walki o zwycięstwo z drużyną spod znaku Trzech Koron.

Polskie Radio przeprowadzi dziś od godz. 17.30 w programie II bezpośrednią transmisję z tego frapującego spotkania.

Wczoraj w przedostatnim dniu mistrzostw Szwecja pokonała Finlandię 9:3 (2:1, 3:1, 5:1), a ZSRR rozgromił NRD 12:0 (1:0, 5:0, 6:0), a CSK — Japonia 25:1.

Występy zakończyły się niezwykłym sukcesem. Angielscy rzecznicy muzyki i tańca, z którymi rozmawialiśmy, stwierdzili, że zespół reprezentuje bardzo wysoki poziom. Także rzecznicy francuscy, którzy w ub. tygodniu przyjechali spo cjalnie do Londynu, wyrażali wielką sympatię dla „Mazowsza”, oświadczyli, iż zespół poczynił znaczne postępy od czasu jego pobytu w Paryżu.

O stronie finansowej pobytu „Mazowsza” w Londynie mówi bez zważenia — powie dział dykt. Zakrzewski. — Gdyż wszystkie koszty przejazdu jak i pobytu zostały pokryte z sum uzyskanych przez „Mazowsza”, za występy. Skarb państwa po raz pierwszy nie dołożył ani grosza do wyjazdu zespołu.

W poniedziałek o godzinie 11 czasu londyńskiego „Mazowsze” opuściło Londyn i udalo się dwoma samolotami linii lotniczych KLM do Warszawy.

W godzinach popołudniowych na lotnisku Okęcie wyładował w Warszawie samolot wiozący pierwszą część zespołu z jego kierowniczką M. Zimłaską na czele. Powitanie „Mazowsza” miało przebieg nadzwyczaj uroczysty. Członków zespołu obdarowano licznymi kwiatami.

Energia atomowa

Z końcem 1963 roku projekowane uruchomienie reaktora badawczego wysokostromieniowego, przeznaczonego do prób materiałowych i zaawansowanych badań podstawowych. Wreszcie około roku 1965 ma zostać uruchomiona pierwsza w Polsce elektrownia jądrowa, przeznaczona do produkcji energii elektrycznej na skalę przemysłową oraz plutonu, jako materiału do wzbogacenia paliwa dających budowniczym reaktorów.

W okresie 1963 — 1974 projekt planu perspektywicznego zakłada uruchomienie kompleksu elektrowni jądrowych o łącznej mocy 600 MW. Elektrownie te byłyby wyposażone w reaktory termiczne na paliwo wzbogaczone. Rok 1970 będzie — według planu — rokiem zbudowania pierwszego polskiego statku o napędzie jądrowym.

Jak wynika z zakresu planu perspektywicznego o naszej bazie surowcowej w chwili obecnej niewiele jeszcze wiemy poza faktem, iż posiadamy zasoby uranu. Dlatego też postuluje się rozwinięcie intensywnych poszukiwań geologicznych surowców reaktorowych na terenie naszego kraju.

Zarys planu perspektywicznego pokojowego wykorzystania energii jądrowej w Polsce szero roku również uwzględnią zasoby sownie izotopów promieniotwórczych w przemyśle, w naukach biologicznych, w służbie zdrowia.

Premier Macmillan o spotkaniu z Eisenbowerem na Bermudach

PREMIER brytyjski Macmillan oświadczył, że spodziewa się, iż jego spotkanie z prezydentem Eisenbowerem na Bermudach usunie rozbieżności, jakie istnieją między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Premier ma bowiem nadzieję, że rozmowy na Bermudach, które mają rozpocząć się 20 marca, stworzą „mocne podstawy wspólnej polityki na przyszłość”. Wyraził on wreszcie pogląd, że porozumienie między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi jest podstawowym warunkiem zapewnienia pokoju.



KTO BĘDZIE MISTRZEM ŚWIATA W HOKEJU NA LODZIE?

Na to frapujące pytanie otrzymamy odpowiedź dopiero dziś po meczu ZSRR — Szwecja. Obie drużyny pretendują bowiem do tytułu mistrzowskiego. Szwedom do zdobycia jego wystarczy remis, podczas gdy hokeiści radziecy muszą przystąpić do walki o zwycięstwo z drużyną spod znaku Trzech Koron.

Polskie Radio przeprowadzi dziś od godz. 17.30 w programie II bezpośrednią transmisję z tego frapującego spotkania.

Wczoraj w przedostatnim dniu mistrzostw Szwecja pokonała Finlandię 9:3 (2:1, 3:1, 5:1), a ZSRR rozgromił NRD 12:0 (1:0, 5:0, 6:0), a CSK — Japonia 25:1.



Na zdjęciu: w czasie przerwy w obradach Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej członek Biura Politycznego KC — tow. St. Gedyrchowski rozmawia z delegatami.

Z dyskusji

na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Koszalinie

Skończyć z tymczasowością ZHP

Historia na pewno oceni, czy słuszne było ostatnie administracyjne posunięcie w stosunku do ZMP. W tej chwili sytuacja układa się tak, że młodzieżą konkretnie nikt nie kieruje. Daleki od tego jestem, aby stwierdzić, że te organizacje, które powstały, nie spełniają swych zadań. Organizacje te ograniczają się jednak do bardzo małego wpływu ideologicznego na młodzież. W konsekwencji jest tak, że pogłębia się chaos, pogłębia się anarchia i młodzież jest daleko od tych wszystkich spraw, które w tej chwili wysuwamy.

sama młodzież. Tylko, fowarzystwie, tej młodzieży przede wszystkim trzeba pomocy, trzeba, żeby więcej młodych członków partii wzięło się też za sprawę młodzieży.

Chciałem poświęcić swe przemówienie harcerstwu.

W grudniu ub. r. został powołany Związek Harcerstwa Polskiego. Jest to organizacja, która po ostatnim okresie znowu nabiera rumieńców życia. Do harcerstwa wraca wielu starych działaczy, ale wśród nich brak jest członków partii. Są tendencje, aby harcerstwu przywrócić model z 1938 roku.

My natomiast śmiało powiedzieliśmy, stojąc oczywiście na gruncie deklaracji ZHP, że uznajemy kierowniczą rolę partii. Trzeba jednak, żeby Komitet Centralny przejął frakcyjność w harcerstwie. Stwierdzamy bowiem, że są jak gdyby dwie windy. Jedna, która jest legalną, powołaną przez zjazd łódzki i druga, która się aktywizuje, przeprowadza zamaskowane spotkania itp. Jednym słowem, stwarza się atmosferę tymczasowości ZHP. Dlatego też właśnie tej organizacji trzeba dużo pomóc.

JERZY MILLER
komendant Chorągwi ZHP

Więcej uwagi sprawom służby zdrowia

Przemawiam w imieniu kółek zatrudnionych w służbie zdrowia. Bardzo ciężko nam żyć i bardzo ciężko jest pracować. Musimy łączyć swoje obowiązki zawodowe z obowiązkami żony i matki.

Chcę poruszyć sprawę wynagrodzeń za pracę dodatkową. Budżety szpitalne nie przewidyują, poza bardzo małą liczbą godzin dla niepełnie zatrudnionych, żadnych możliwości opłacania pracowników za zastępstwa urlopowe, chorobowe, macierzyńskie itp. Jest to dla nas krzywdzące.

W okresie dwunastoletnia przekształciłem się, że liczyć i planować trzeba mądrze i powoli. Z drugiej strony musimy zauważyć, że niejednokrotnie nasze rady narodowe czekają na wytyczne w sprawie decentralizacji. Decentralizacja jest konieczna. Ale najwyższy czas, aby rady narodowe zajęły się nareszcie swoim „nieślubnym dzie-

kłem", jakim są u nich wydziały zdrowia. Trzeba pamiętać, że chociaż placówki służby zdrowia nie przynoszą dochodu, to jednak są integralną potrzebą naszego życia.

Nasze placówki lecznictwa otwartego znajdują się bardzo często w ciasnym, brudnym i brzydkich pomieszczeniach. Te warunki urągają wszelkim zasadom i kultury i higieny. Czy nie można by gmach Komitetu Wojewódzkiego w Koszalinie w całości lub częściowo przekazać na cele lecznictwa otwartego? Czy nie należałoby umieścić w planie gospodarczym budowy szkoły pielęgniarskiej w Słupsku?

Inne zagadnienie, to niezbędna konieczność wypełnienia pustki i pewnej luki ideologicznej w organizacjach partyjnych. Uważam, że ta sprawa musi być przedmiotem dyskusji w ramach partii.

I tak umiejętnie nią pokierować, żeby nadać wreszcie prawidłowy tok myśli naszym towarzyszom. Wydarzenia ubiegłych miesięcy zaszkodowały wielu członkom partii, którzy na podstawie radia czy artykułów prasowych nie zawsze potrafili prawidłowo ocenić sytuację w kraju i za granicą. Chcemy wiedzieć, na jakich źródłach mamy się opierać, jeżeli chodzi o histo-

rię partii i ruchu robotniczego i czym nareszcie mamy się kierować chcąc świecić przykładem i mądrością bezpartyjnym, którzy po VIII Plenum z całym zaufaniem zwracają się do nas, pytają, a my niejednokrotnie nie umiemy im prawidłowo odpowiedzieć.

JULIA ROZNIATOWSKA
pielęgniarka ze Słupska

Co hamuje działalność rad robotniczych?

VIII Plenum KC PZPR wyzwoliło dużo entuzjazmu i energii w klasie robotniczej. Ten entuzjazm, zmierzający do poprawy sytuacji w zakładach produkcyjnych, nie omiął również i Słupska. Rezultatem tego było dążenie załóg zakładów produkcyjnych do usprawnienia produkcji.

W szeregu zakładach Słupska zaczęły powstawać rady robotnicze. Jeśli jednak w pierwszym okresie w ich działalności uwidocznił się wielki zapał i próby ze strony robotników w rozwiązywaniu szeregu nabolich, nabrzmiałych trudności, to ostatnio rady zaczynają pytać: „Co dalej?”

Skąd to wypływa? Wypływa to stąd, że z jednej strony mo- wimy, iż robotnicy powinni decydować o swoim zakładzie w sensie prawidłowego ustawiania produkcji, wykorzystania wszelkich istniejących rezerw, a z drugiej strony szereg zarządzeń poszczególnych centralnych za rządów temu przeczy. Załoga Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku np. z wielkim zapałem wzięła się do pracy, ażeby poprawić sytuację, powstała w wyniku niewłaściwego planowania centralnego. Jej produkty nie znajdują bowiem zbytu. Czy jednak te sprawy są rozwiązywane przez władze centralne? Nie.

Nowe asortymenty proponowane obecnie do produkcji w tym zakładzie w żadnym wypadku nie stwarzają bodźców materialnego zainteresowania dla załogi. Np. produkuje ona grabie, których wyrób kosztuje około 2 tys. zł, sprzedaje je natomiast — po z góry ustalonej cenie 900 zł. Jeśli załoga wyprodukuje więcej tych grabi, to wówczas strata zakładu są większe. Nikt więc nie myśli o tym, aże by produkcja się podnosiła, usprawniała. Czy centralny zarząd pomaga w tym?

Towarzysze z centralnych za rządów próbują tłumaczyć załozę, że jest przecież szereg możliwości rozwiązania trudności we własnym zakresie. To jest prawda. Jest szereg takich możliwości, lecz drobnych, ale na drobne możliwości rzutują w zasadzie główne sprawy. Wy daje się, że byłoby słusznym, ażeby te główne sprawy w jakiś sposób centralnie zostały rozwiązane.

Centralne zarządy w trosce o to, żeby przypadkiem nie zostały zlikwidowane, próbują wszelkimi sposobami nie dopuścić do powstania rad robotniczych. Przykładem są tu Słupskie Fabryki Mebli. Pracują one nieźle, dają państwu dosyć pokaźne zyski. Działają się tam na temat wprowadz-

nia szeregu usprawnień, aby np. wprowadzając nowy asortyment produkcji można było z jednej strony lepiej zaopatrzyć rynek, a z drugiej pomnażać fundusz zakładowy, który byłby w rezultacie bodźcem materialnym dla załogi. Czy centralny zarząd w tych zagadnieniach pomaga? Nie!

Dziwnie również wydaje się stanowisko niektórych instytucji wojewódzkich. Mam tu na myśli Prez. Woj. Rady Narodowej, dokładnie Wydział Handlu. Załoga fabryki mebli mającej rezerwy produkcyjne chce zorganizować uboczną produkcję takich mebli, które by znalazły zbytu na naszym terenie i chciałaby je sprzedawać we własnym sklepie. Czy udziela się tu pomocy zakładowi? Nie. Uważa się, że fabryka mebli nie powinna sprzedawać swej produkcji ubocznej, że powinna oddawać całą produkcję do centrali handlowej i poprzez nią sprzedawać. Oczywiście w ten sposób zmniejsza się możliwość podnoszenia funduszu zakładowego.

Jeśli chodzi o zagadnienia partyjne, to bardzo często poważnie zastanawiamy się dlaczego instancja partyjna nie pracuje, dlaczego kierownictwo organizacja wojewódzka sprawuje egzekutywa, a ściślej mówiąc, mało w pracownicy, wchodzący w skład egzekutywy KW, czy niższych instancji? Wynika to stąd, że łatwiej zajmować się sprawami partyjnymi pracownikowi etatowemu, aniżeli członkowi egzekutywy, którzy równocześnie odpowiadają za inny oddział roboty. Z reguły instancje partyjne zbierają się, wysłuchują określonych kierunków rozwiązań poszczególnych problemów, nakreślonych przez ciało egzekutywy — egzekutywy, podejmuje uchwałę. I na tym w zasadzie kończy się praca członka instancji partyjnej.

Inną przyczyną słabości naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, szczególnie w ostatnim okresie jest brak postawy ofensywnej. Wydaje mi się również, że pewnego rodzaju niebezpieczeństwo tkwi w tym, iż uważamy, że instancje i organizacje partyjne powinny szereg problemów rozwiązywać same, być w pełni samodzielne. To prawda, że powinny być w pełni samodzielne, lecz ja się obawiam, że właśnie zachowanie samodzielnością stwarza niebezpieczeństwo pewnego rodzaju nierówności poszczególnych wydziałów, tak w Komitecie Wojewódzkim, jak i w komitetach miejskich i powiatowych.

KAROL SZUFLITA
i sekretarz KM
Słupsk

Potrzeba nowego spojrzenia

Wielu mówi się ostatnio o nowych metodach w pracy partyjnej o niezastępowaniu administracji gospodarczej. Ale cóż, towarzysze, zrobiliby, jeżeli robotnicy, jeżeli chłopcy nie znajdujący poparcia i przechodzą wreszcie do KP ze słuszną interwencją? Nie byłoby to chyba sekretarz, nie byłoby to członek egzekutywy, jeżeliby nie zajął w tym wypadku właściwego stanowiska. To się wiąże również z kontrolą ze strony organizacji partyjnej w zakładach pracy. Statut partii mówi o kontroli w zakładach pracy, instytucjach. Statut ten nas jeszcze obowiązuje do III Zjazdu. Stąd też nie ma końca jasności, jeśli chodzi o zadania, zakres kompetencji organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych.

I ostatnia sprawa, to ideowe wychowanie członków par-

tyj. Mówiliśmy i mówimy na ten temat wiele. VIII Plenum oceniając pracę organizacji partyjnych mówiło między innymi, że aktywny partyjny, działacze partyjni, w wielu wypadkach swym poziomem nie nadążają ze szeregowymi członkami partii i w ogóle za bezpartyjnymi. Ale co myślimy zrobili, żeby ten stan zmienić? Można powiedzieć, że bardzo mało. Ukazuje się w prasie wiele artykułów dyskusyjnych, ale konkretnie, odpowiedź na ten czy inny temat nie znajdujemy nigdzie. Dobrze byłoby, gdyby na takich pracach w sprawach dotyczących partii zabierali tak głos towarzysze z kierownictwa partii. Myślę przede wszystkim o członkach Biura Politycznego, czy sekretarzach KC.

TADEUSZ SOBROWICZ
i sekretarz KP Bytów

11 radiostacji przybrzeżnych czuwać będzie nad bezpieczeństwem rybaków

GDĄSK. W miejscowościach Sobieszewo, Hel, Jastarnia, Władysławowo i Rozewie ekipy morskiej obsługi radiowej statków „MORS” w Gdyni ukończyły montaż radiostacji typu EM przeznaczonych do prowadzenia przybrzeżnych akcji ratowniczych załóg rybackich głow nie kutrów i łodzi. Radiostacje te już niedługo przekazane zostaną Gdąskiemu Urzędowi Morskiemu — instytucji, która ma czuwać nad bezpieczeństwem rybaków w pobliżu brzegu. Oprócz tych radiostacji, jeszcze w bież. kwartale fachowcy „MORS-u” zmontują podobne urządzenia w Ełblągu, Lubliawie i Lebie, co wespół z dwiema działającymi już terenowymi stacjami radiowymi GUM w Łysicy i Sztutowie, winno całkowicie pokryć potrzeby radiolocznego przystosowanej do udzielania pomocy rybakom zagrożonym, szczególnie w okresach sztormów.

4 dzieci spłonęło żywem

W MILWAUKEE (stan Wisconsin) wydarzył się tragiczny wypadek. Czworu dzieci w wieku od 1 do 5 lat spłonęło żywcem w pokoju, gdzie zostały zamknięte w celu odbycia kary za podpalenie ojcu kosza lnu. Pożar wybuchł w godzinie po umieszczeniu dzieci w pokoju, gdzie miały odbyć kare. Gesty dym, jaki towarzyszył pożarowi, uniemożliwił sile czworu dzieci, Murzynowi, uratowanie ich. Na razie nie można było ustalić, czy pożar spowodowany został przez dzieci, czy też wybuchł z innych przyczyn.

PRAWNIK RADZI

CZESŁAW KOŁKOWSKI — SŁUPSK. W sprawie uregulowania należności za przepracowane nadgodziny w trybie ustawy z dnia 19 listopada 1955 r. o uregulowaniu zaległych roszczeń dodatkowych wynikających ze stosunku pracy, radzimy zgodnie z paragrafem 6 tej ustawy skierować sprawę do komisji rozjemczej przy zakładzie pracy, a o ile Obywatel nie pracuje już, należy sprawę skierować do sądu. Dyrektor odmawiając zapłaty miał obowiązek sam przekazać sprawę komisji rozjemczej.

STANISŁAW ŁOJ — KARLINO. Właściciel nieruchomości nie ma prawa usunąć z mieszkania, jeżeli została zawarta umowa najmu na lat 10. Czynniki dzierżawny można przesyłać pocztą na adres właściciela. O ile właściciel i w tym wypadku odmówiłby odebrania pieniędzy, można je złożyć do depozytu sądowego w Sądzie Powiatowym w Białogardzie. Nie należy stawać na przeszkodzie, aby właściciel posiadał dom czteroosobowy i równocześnie gospodarstwo 5 ha oraz pracował w instytucji państwowej. W wypadku zakłócenia spokoju domowego, pobicia, lub szykan ze strony właściciela należy sprawę skierować do MO. Najlepiej jednak skierować sprawę do sądu.

JAN KULCZYK — ROKITY. Sprawy należy skierować do Prezydium Pow. Rady Narodowej w Słupsku, ale uczynić to musi użytkownik gospodarstwa rolnego i miyana. W wypadku negatywnej decyzji Prez. PRN — Pow. Zarządu Rolnictwa w Słupsku należy odwołać się do Prez. WRN w Koszalinie. Akt nadania bez orzeczenia o jego wykonaniu nie przesądza jeszcze o własności gruntu czy też gospodarstwa rolnego i miyana.

Prawnik udziela bezpłatnie porad w poniedziałki i piątki od godz. 15 do 17 w Redakcji „Głosu” — Dział Łączności z Czytelnikami, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20.

W 30 rocznicę zgonu Mieczysława Kozłowskiego



czy z ożywną pracą propagandową wśród robotników i studentów. W 1895 roku podczas rozruchów studenckich zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu na Butyrkach. Po roku wychodzi na wolność, wraca do Wilna, gdzie wkrótce staje się jednym z aktywnych działaczy Związku Robotników na Litwie. Wraz z Zaleskim-Trusiewiczem wydaje nielegalne pismo dla robotników polskich na Litwie — „Przegląd Robotniczy”.

W końcu 1900 roku w Wilnie dochodzi do spotkania przedstawicieli lewicowych działaczy robotniczych Królestwa Polskiego i Litwy. Tutaj, obok Feliksa Dzierżyńskiego, reprezentującego Socjaldemokrację Królestwa Polskiego, oraz Edwarda Sokolowskiego z Socjaldemokracji Litewskiej, widzimy też Mieczysława Kozłowskiego — przedstawiciela Związku Robotniczego na Litwie. Na naradzie tej dochodzi do powstania polskiej SDKPiL — Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, wybrany zostaje Komitet Centralny Partii, w którego skład, obok Jana Rosoła i Zaleskiego-Trusiewicza, wchodzi również Mieczysław Kozłowski. W sierpniu 1900 roku Kozłowski — jako delegat robotników Kowna — uczestniczy w obradach II Zjazdu SDKPiL i zostaje wybrany do Zarządu Głównego.

Natychmiast po wybuchu re-

wolucji 1905 r. Kozłowski staje na czele rewolucyjnego komitetu strajkowego w Wilnie. Rok później bierze udział w obradach V Zjazdu SDKPiL w Zakopanem. Lata 1906—1908 spędza na emigracji w Paryżu. Uczestniczy aktywnie w pracach SDPRR, jest delegatem jej V Zjazdu w Londynie w 1907 roku. Jako przedstawiciel SDKPiL staje po stronie Lenina w jego walce z mieniszewikami.

W 1909 roku Kozłowski wraca do Rosji. Osiedla się w Petersburgu i nawiązuje kontakt z partią bolszewicką. Otwiera kancelarię adwokacką występując w poważnych procesach politycznych. Równocześnie działa w Związku Zawodowym Metalowców. W 1914 roku, w przeddzień wybuchu wojny światowej, ze Zbigniewem Fabierkiewiczem wyjeżdża w Petersburg legalny organ SDKPiL — „Nową Trybunę”.

PO OBALENIU caratu, Mieczysław Kozłowski z ramienia petersburskiej grupy SDKPiL wchodzi w skład Komitetu Wykonawczego Petersburskiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, a następnie do WCiK (Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad). W tym samym czasie z listy bolszewickiej wybrany zostaje na członka Rejo-

nowej Dumy dzielnicy wyborczej Petersburga, a potem na przewodniczącą tej Dumy.

W czasie dni lipcowych 1917 roku kontrowersja w ślad za prześladowaniami bolszewików podejmuje represje również w stosunku do SDKPiL-owców. Zostaje zamknięta „Trybuna”, Mieczysław Kozłowski wraz z Leńskim, Unszlichtem, Cichockim, Brońskim zostaje osadzony w więzieniu i oskarżony o zdradę stanu.

Zwycięska Rewolucja Październikowa zwraca mu wolność. Po wyjściu z więzienia obejmuje ważne stanowiska w radzieckiej służbie sprawiedliwości, a następnie przewodnictwo tzw. Małej Rady Komisarzy Ludowych, której działalność polegała na przygotowaniu spraw mających służyć w porządku dziennym Rady Komisarzy Ludowych oraz kontrolowała wykonanie uchwał Rady Komisarzy Ludowych przez poszczególne komisariaty ludowe. Stanowisko to piastował Kozłowski aż do śmierci. W międzyczasie, w 1919 roku, pełnił funkcję komisarza ludowego sprawiedliwości w adzieckim rządzie litewskim.

W ostatnich latach życia ciężka choroba uniemożliwiła mu aktywny udział w działalności politycznej. Umiera 4 marca 1927 roku w Moskwie.

A. KOZŁOWSKI

MIECZYSLAW Kozłowski (1876—1927) pochodził z Wilna. Kształcił się w tamtejszym gimnazjum, organizuje kółka robotnicze i prowadzi propagandę rewolucyjną. Również studia na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Moskiewskiego la-

Poczta! Poczta...

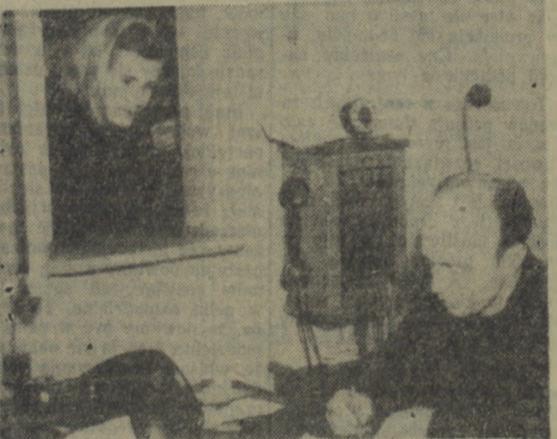
Stary „gruchot” ciągnie jak może. Potem drewniana tabliczka — wieś taka a taka. Listonosz stawia gruchot pod domem, puka do drzwi.
— Poczta! Chłopsiu.
Chłopak wrzeszczy „poczta”, a maśka zostawia garnki.
— Dzień dobry! Poczta dla pani.
— Dzień dobry! Dziękuję, dziękuję...
Kobięta bierze „Głos”, rzuca okiem na tytułową stronę, kładzie gazetę na stole w pokoju. „Przyjdzie ojciec to nam poczyta”.



Czas już wyruszyć w teren. Za chwilę listonosze: Wojciechowski i Pawski z UPT Głównicy wyjadą do swoich rejonów.
— Jurek, jazda do lekcji.
Listonosz jedzie dalej. Znowu stawia gruchot pod ścianą, znowu sakramentalnie:
— Poczta!
Codziennie setki kilometrów przemierzają na swoich starych „gruchotach” listonosze — zwiastuni nowin — dobrych czy złych.
Ktoś może próbował obliczyć, a może nie — ale nasi listonosze pokonują w ciągu jednego dnia przeszczeń, która dzieli np. Koszalin od Warszawy, albo i dalej.
A w mieście? Nie ma starych „brzęczących gruchotów”, tylko — niezawodny środek lokomocji: „auto-buty”, czyli własne nogi. Ież to kilometrów przemierza nasz listonosz roznosząc „Głos”? Ile wydepce klatek schodowych zanim powróci do domu i powie żonie — „fajera!”
Ciężka, frudna, ale piękna praca. Listonosza lubi każdy, każdy go szanuje. Przynosi nowiny — dobre czy złe, ale — nowiny!
A ludzie spragnieni są nowin, dobrych nowin.

Zebrali się w bazie. Takie rozmowy:
— Ileś doręczył dziś „Głosu”?
— 280 sztuk.
— 280 sztuk? Tylko?
— A ty?
— 300!
— No, no...

Znowu gruchot oparty o ścianę. Znowu listonosz od drzwi:
— Poczta! Chłopsiu.
Dobre wiadomości z kraju i ze świata przynosi za pośrednictwem „Głosu” listonosz. Listonosza trzeba szanować, listonosza trzeba nagradzać! Listonosz pomaga redakcji, która bez ludzi w czapkach o szarych otokach byłaby jak bez ręki...
Cóż? Może redakcja nagrodzi swoich „żywciców”?
(z. m.)



Antoni Adamczak woląłby doręczać gazety niż zastępować w Urzędzie Pocztowym Damnica Słupska nieobecną koleżankę. Wiadomo — zamilowanie...

PRZED FESTIWALEM W CANNES

Tegoroczny Festiwal Filmowy w Cannes, który trwać będzie od 1 do 17 maja, zapowiada się bardzo obiecująco. Jak dotąd, zgłoszili udział 22 państwa: Argentyna, Australia, Brazylia, Kanada, Costa-Rica, Dania, Stany Zjednoczone, Indie, Izrael, Francja, Włochy, Japonia, Liban, Meksyk, Norwegia, Holandia, Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Związek Radziecki, Jugosławia oraz Szwajcarija.
Organizatorzy Festiwalu spodziewają się dalszego napływu zgłoszeń i zapewnili, że jubileuszowy X Festiwal Filmowy w Cannes będzie imprezą o niezwykle wysokim poziomie artystycznym.

„DOBRY CZŁOWIEK”... Z USA

W literaturze amerykańskiej walsowany jest nowy bohater — Ma „dobry człowiek interesu”, który — jak stara się sugerować radca ekonomiczny Białego Domu — nie pracuje „nie tylko dla pieniężnych”, ale... że „kierują nim znacznie ważniejsze pobudki — piękna uczucia tworząca czegoś wspaniałego”. Czego? Tego nie wiadomo.

Jakiś wiek temu opinia nie najdłuższa służyła wielu swolenników wśród ludzi pióra, to jednak amerykański „Time” stara

się polecać: wielu pisarzy doświadczyło już szczęśliwie do wniosku, że ludzie interesu to tacy sami ludzie jak inni, o ile nie lepsi... Ciekawe...

SEMINARIUM UNESCO W WARSZAWIE

Jasienią roku bież. odbędzie się w Warszawie międzynarodowe se-



minarium UNESCO dla badań w zakresie oświaty dla dorosłych. W ciągu kilkunastu dni kilku dziesiątku pedagogów z całego świata omawiać będzie dotychczasowe wyniki walki z analfabetyzmem i kształcenia dorosłych oraz wytyczy kierunki dalszej walki. Ze strony polskiej przytowieniem seminarium zajmuje się Polski Komitet dla Spraw UNESCO oraz Ministerstwo Oświaty.

RENEZANS BRECHTA

Ameryka przeżywa obecnie renesans Bertolda Brechta. Na du-

W »kolejce« po traktory

TRANSPORTY „Ursusów” nadsyłane do Koszalińskie go Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Rolnictwa są z miejsca rozładowywane. „W kolejce” czeka około 40 chłepnych.
Kto przede wszystkim kupuje traktory i w jakim celu?
Początkowo nabywali „Ursusy” w celach transportowych, a przede wszystkim do wywozu drewna z lasu, prywatnie przed-

Groziła utrata 700 milionów zł

W okresie od lipca 1956 r. do stycznia 1957 r. Ministerstwo Kontroli Państwowej przeprowadziło w różnych resortach około 80 kontroli pod kątem celowości nakładów inwestycyjnych. Kontrole te wykazały nagminnie wprost marnotrawstwo środków na zbudowanie lub nadmierne rozdatki inwestycyjne. Zakwestionowano celowość inwestycji o łącznej wartości kosztorysowej ponad 700 milionów zł. Na wniosek Ministerstwa Kontroli Państwowej większość tych inwestycji została skreślona z planu inwestycyjnego.

Wyniki przeprowadzonych kontroli mówią o niskim poziomie służby inwestycyjnej, o wadliwym systemie finansowania inwestycji, opartym na zasadzie bezwrotnej dotacji, a także o niedostatecznym poinformowaniu inwestorów o krajowych możliwościach produkcji maszyn i urządzeń sprowadzanych lekkomyślnie z zagranicy.

B. Dr.

List do Redakcji

Zaprzepaszczone miliony

Nieodpowiedni stosunek władz terenowych, a często brak kwalifikacji zawodowych pracowników rad narodowych, kosztował naszą gospodarkę w minionym okresie wiele milionów złotych. Są jednak jeszcze dziedziny gospodarki, które w dalszym ciągu oczekują na ostateczne uporządkowanie. Mam na myśli geodezję. Dziedzina ta, wy magająca pewnej wiedzy technicznej, jest niedoceniana przez wiele naszych czynników po prostu dlatego, że nie zdają sobie sprawy z jej znaczenia. Dla wyjaśnienia kilka przykładów i faktów.

Niemcy przed z górą 100 laty, założyli na tych ziemiach kataster, czyli ewidencję wszelkich nieruchomości. Kataster jest podstawą do wymierzania podatków i stwierdzenia stanu posiadania — ma więc znaczenie tak dla państwa, jak i dla właścicieli prywatnych zarówno w mieście jak i na wsi. Plany geodezyjne są przede wszystkim podstawą do wszelkich lokalizacji obiektów przemysłowych i budynków mieszkalnych.

Kataster na terenie naszego województwa przeżył prawie w całości. Lecz lata mijają, a z nimi zmieniały się władze. Niedługo trzeba było czekać na skutki. I tak np. w Świdnie, do gmachu, który zajmowało Prezydium PRN wprowadził się w 1948 roku KP PZPR. Na strychu pozostało jednak archiwum geodezyjne. Po jakimś czasie pracownik gospodarczy KP PZPR znalazł archiwum za zładne i mapy oraz materiały katastralne oddane na przetarcie. Straty powstały stąd według prowizorycznych ob-

liczeń wynoszą około 2,3 miliona złotych. Ministerstwo Kontroli Państwowej prowadząco dochodzenie powiadomiło swego czasu o tym Prez. WRN i KW PZPR. Niestety, winnych nie znaleziono. W Miastku archiwum przeniesiono do piwnicy, gdzie pod wpływem wilgoci część akt uległa zniszczeniu. W Koszalinie archiwum powiatowe przerzucano w ciągu 3 lat aż 4 razy, w wyniku czego część akt również uległa zniszczeniu. Archiwum urzędowe jeszcze do niedawna wizerowo, dziś uraga wszelkim wymogom sumy strat idą tu w grube miliony złotych.

SPROWADZMY TEATR BRECHTA

W maju jedzie „Berliner Ensemble” na końcine występy do ZSRR. Nadarza się więc doskonała okazja zaproszenia (w drodze powrotnej) na występy w Polsce jednego z najwybitniejszych teatrów europejskich. Sprawa jest tym bardziej aktualna, że teatr Brechta jedzie do Moskwy m. in. ze swym najnowszym dziełem — „Galileuszem” Brechta. A więc do wadliwej inicjatywy dla naszych władz kulturalnych!

siębłorce z miast, a zdarzało się, że i ludzie zwalniani z administracji.

Ostatnio jednak wpłynęły pierwsze zamówienia na traktory i plugi od chłopów. I tak np. kupuje „Ursusa” Marian Łuczkiewicz z Rusinowa w pow. świebodzińskim, czeka w kolejce na nadejście 2 traktorów chłopska spółka maszynowa ze wsi Lotyn w powiecie szczecińskim, zorganizowała spółkę i czeka na „Ursusa” 3 chłopów ze wsi Miłocze w pow. miasteczkim. Kupuje traktor wraz z plugiem 5 chłopów ze wsi Kłosowo w pow. waleckim, którzy wspólnie, przy pomocy traktora zagospodarują kilkadziesiąt hektarów odłogów. Pragną zakupić traktory także niektóre spółdzielnie produkcyjne m. in. spółdzielnia ze Starego Chwalimla w pow. szczecińskim. Spółdzielcy chcą nabyć „Zetora” wraz z kompletem maszyn towarzyszących. Jak dotychczas, Koszalińskie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa nie ma „Zetorów” na składzie, lecz kilka tych maszyn otrzyma w niedługim czasie. Zostaną one sprzedane w pierwszej kolejności spółdzielniom maszynowym, względnie chłopskim kółkom rolniczym.

Składają zamówienia na kupno traktora także traktorzyści, byli pracownicy POM czy PGR. Np. traktorzysta Michał Lorenc z Trzesieki w pow. szczecińskim chce nabyć traktor, by, jak pisze w podaniu, świadczyć odpłatnie usługi sąsiadom.

Sprzedaż traktorów odbywa się, jak dotychczas, wyłącznie za gotówkę. Stąd wniosek, że kupują je ci, którzy mają sporo pieniędzy, a więc bogatsi chłopci. „Ursus” kosztuje 60 tys. zł. Biedniejsi natomiast, dla których traktor stanowiłby niejednokrotnie środek podźwignięcia gospodarki, nie mogą sobie pozwolić na kupno maszyny nawet w kilku. Stąd, naszym zdaniem, konieczność uruchomienia kredytów na ten cel, szczególnie dla chłopskich spółek maszynowych i to w miejscowościach oddalonych od POM-ów, względnie nie dysponujących sporą ilością odłogów.

Wydaje się również słusznym, by sprzedawano traktory w pierwszej kolejności tym, co do których nie ma wątpliwości, że kupują maszyny do uprawy swych gruntów. Wiosna przecież blisko.

Jl.

Handlować — to nie znaczy oszukiwać

Wojewódzki Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Koszalinie sygnalizuje nam, że w prywatnych sklepach i lokalach gastronomicznych zdarzają się wypadki nieuczciwych machinacji.

Np. współwłaściciele sklepu z artykułami spożywczymi w Kolibrzegu przy ul. Bieruta 1 — Henryk Jastrzębski i Zofia Stachurska skupowali na targowisku miejskim od chłopów mięso i we własnym zakresie wytworzyli z niego wędliny, które zbywali w swym sklepie po wyższych cenach aniżeli przewiduje cennik państwowy. I tak np. kiełbasę polską sprzedawali po 35 zł. za kg, zamiast po 32 zł.

Sanatorium w Tucznie wytypowano na Krajowy Ośrodek Szkoleniowy

Dzięki staraniom dyrektora Wojewódzkiej Przychodni Przewodniczącej dr Kryski od 4 lat istnieje w Tucznie (pow. Wałcz) sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę kostno-stawową. Zakładem kieruje szczerze oddana swej pracy dr Jadwiga Michalik.

O tym, że sanatorium to prowadzone jest wzorowo, świadczyć może fakt, że bawiąca tam ostatnio komisja składająca się z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia, Instytutu Gruźlicy i adianta kliniki prof. Grucy, docenta Malachowskiego, wytypowała sanatorium w Tucznie na Krajowy Ośrodek Szkoleniowy dla lekarzy specjalizujących się w chirurgii kostno-stawowej dzieci.

Jb.

Nasz felieton

Odnowiciel

Na biurku zadzwonił telefon. Mężczyzna podniósł słuchawkę i zaczął mówić: „Czego tam zno wu? ...Co? Warszawa? Ministerstwo Rolnictwa? A, dzień dobry, dzień dobry, towarzyszu inspektorze. Tu kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Pytacie, jak wygląda odnowa w rolnictwie naszego powiatu? Idzie wielkimi krokami! Każdy dzień przynosi sukcesy! Tak, tak. Przy siewach też całkowi cie zrywamy z szablonem z poprzedniego okresu — towarzyszu inspektorze... Czy są trudności? No jasne! Walczymy z pozostalościami. Na przykład niektórzy na naszym terenie w podstępny sposób próbowali przygotować nasiona selekcyjne i maszyny do prac wiosennych. Tak! Tak, jak dawniej. Ale wytkniemy im ostro, żeby nam tu nie wyjeżdżali z takimi niegodnymi z minionego okresu. Tak, towarzyszu inspektorze. I dla tego dziś możemy wam z dumą zaimeldować, że nie mamy zielenego pojęcia, ile jest u nas nasion, maszyn i paliwa do akcji siewnej.

— Co? Nie rozumiem? No pewnie, że to prawda. Nie lubię się chwalić na próżno. Co? Jak wyobrażamy sobie rozpoczęcie kampanii siewnej? Jak to jak? Po nowemu — towarzyszu! Wręcz odwrotnie niż w poprzednim niesławnym etapie. Żadnych apeli o szybką przeprowadzenie prac siewnych; nie będziemy powtarzać błędów z okresu kultu...
— Co? Przykład? Moge dać przykład. A choćby ze stonką! Stonką — mówię! Opracowaliśmy nowe, odwrotne hasła. Co? Przeczyta? Czekaicie... „Uwaga rolniku! Nie tę stonką ziemią czanej. To miły robaczek zachodni, a przez te rączki kartofli nie warto nam się narażać Ameryce”.

— Co mówicie? Że ta historia? Prawda! Ale to jeszcze nie! Potulęwa w poprzednim okresie były komunikaty meteorologiczne dla rolnictwa, zwrócić listnu się obecnie do radia o nienadawanie ich. Nie chcemy tolerować dawnych metod... Co? Że kto w takim razie pada we najniekorzystniejszy okres rozpo-

częcia prac? Jaki kto? Święta Agnieszka — towarzyszu!... Nie rozumiem? No, da znak. Wia domo, że „święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka”. Dla nas nie ulega wątpliwości, że obecnie po porozumieniu między państwem a episkopatem — wypuści na czas, — Co?!... Co?! Nie rozumiem? Dlaczego miałem zwiariować?!

JERZY BARANOWSKI

Przed VI Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Moskwie



W moskiewskim domu kultury.

Na zdjęciu: para taneczna fabrycznego zespołu amatorskiego przygotowała program na Festiwal.



„NOWA HUTA” — Tata, mam, moja żona i ja.
Seanse o godz. 19, 18 i 20.
WDK — W kwadracie 45.
Seanse o godz. 17 i 19.
„MUZA” — Nedenley (I i II seria). Seans o godz. 18.
„ZACISZE” — Zamach na port. Seanse o godz. 17 i 18.
MPRB — All Baba i 46 rozbojników.
UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kina w Koszalinie.



PROGRAM II na fal 367 m na dzień 3 marca (wtorek)
Program dnia: 6.55, 15.05.
Wiadomości: 5.00, 8.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.50.
5.08 Muzyka, 5.30 Rozmiał, roln. 6.25 Kalendarz rad. 6.40 Gra zespołu Janicza, 7.10 Skrzypka pokwitująca rodzinę PKK, 7.15 Polskie melodie lud. 7.45 Blokista szafeta, 8.06 Przegląd prasy, 8.13 Gra ork. Mantovaniego, 8.38 Koncert solistów, 8.00 „Nawrócony” — słuch. dla kl. VII, 9.40 „Mamy miłą pomaga mamie” — aud. dla przedszk. 10.00 Rad. kurs jez. ros. 10.20 Muzyka symf. 11.00 Książki, które na was czekały, 11.30 Rytm i piosenka, 12.10 Aud. dla wsi, 12.10 Utwory fortep. 15.30 „Szkoła nad obłokami” — odc. pow. dla dzieci, 16.05 Polskie melodie lud. 16.20 Koncert ork. mandolinistów, 17.50 Porady praktyczne, 17.00 Sonety Szekspira z muzyką Dymitra Kabalewskiego, 17.15 Orkiestra rozr. 17.30 Transmisja z hokejowych mistrzostw na lodzie — ZSRB — Szwecja, 19.00 Rewia tanecznych orkiestr rozr. 20.40 Koncert symf. 21.15 „O czym pisze prasa literacka”, 23.00 Czego chętnie słuchamy.

C-12, Nr zam. 55.

Konkurs

Z powodu nawalu pilnego materiału, dopiero dzisiaj zamieszczamy kupony konkursowe. Przypominamy, że w konkursie pn. „Oszczędzamy na zakup motocykla”, organizowanym przez Oddział Wojewódzki PKO i Redakcję „Głosu Koszalińskiego”, mogą wziąć udział wszyscy, którzy w ciągu 4 miesięcy (od marca do 15 czerwca) dokonają czterech wpłat miesięcznych po 150 zł na książeczke PKO. Pięniędzy tych nie wolno po dejmować aż do zamknięcia konkursu. Niżej zamieszczamy kupony, na których płatownicy PKO dokonają potwierdzenia wpłaty. Kupony te — WSZYSTKIE CZYTERY ŁĄCZNIE — należy przesyłać do dnia 20 czerwca 1957 roku na adres: Woj. Oddział PKO w Koszalinie, ul. Zwycięstwa nr 37.
Między uczestników konkursu rozlosowanych zostanie 10 talonów na motocykle WFM i 23 talonów na zegarki importowane, niemieckie.

W Koszalinie powstał Tymczasowy Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Opieki nad Dziećmi.

PO ZMIANACH jakie zaszły w ostatnim czasie w systemie szkolnictwa zaczęło się zastanawiać nad nowymi formami opieki nad dziećmi. Formy pracy dotychczasowego TPD były niewystarczające. Wśród nauczycieli i działaczy TPD padły wnioski by reaktywować dawne Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Inne znów głosy postulują u-

tworzenie nowego, jednego tylko towarzystwa, które we właściwy sposób rozłożyłoby opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Sprawy te omawiano na ostatniej naradzie Zarządu Okręgu TPD w Koszalinie. Wzięli w niej udział przedstawiciele powiatowych oddziałów i kierownicy placówek TPD, wydziału oświaty Prez. WRN, Zarządu Głównego TPD oraz liczni nauczyciele. Ożywiona dyskusja,

szereg wysuniętych postulatów i wniosków wykazały konieczność utworzenia nowej organizacji, reaktywowania RTPD, względnie CHTPD. Chodzi bowiem o to, by nie chaotyczną, jak dotychczas, ale skoordynowaną pracą, nowe towarzystwo zapewniło dzieciom pełną opiekę. Nowe towarzystwo powinno mieć charakter opiekuńczo-wychowawczy.

Nowa taryfa pocztowa dla przesyłek zagranicznych

W związku z ustaleniem specjalnego kursu walut przez ministra finansów — redaktor gospodarczy PAP dowiaduje się, że z dniem 1 marca br. Ministerstwo Łączności wprowadza nową taryfę pocztową dla obrotu zagranicznego.

do Czechosłowacji i Korei: 95 gr. Express — opłata normalna 4,5 zł. Wyjątek stanowią przesyłki do Czechosłowacji: 1,9 zł. Karta pocztowa — opłata normalna 1,5 zł. Odstępstwa: do Bulgarii — 1,15 zł oraz do Czechosłowacji i Korei — jak w kraju — 40 groszy.

Opłaty pocztowe za przesyłki wysyłane za granicę — listy zwykłe, polecone, ekspresy, karty pocztowe, druk i przesyłki lotnicze — mają w zasadzie wzrosnąć 6-krotnie. Zasadę tę przy wysyłaniu paczek stosuje się już od 11 bm. Podstawą nowej taryfy pocztowej jest ustalony specjalny kurs złotego franka szwajcarskiego (konwencyjnego), który dotychczas wynosił 1,31 złotego polskiego. Obecnie kurs specjalny franka szwajcarskiego ustalony został na 7,84 złotego polskiego.

Listowe przesyłki lotnicze — oprócz zwykłych opłat pocztowych, których przykłady podawano wyżej, dochodzą dodatkowe opłaty za tzw. przewóz powietrzny. Np. dopłata przy wysyłaniu listu o wadze do 20 g wynosić będzie 90 gr (wyjątek — do Portu galii dwa razy więcej). Dopłaty do przesyłek listowych do krajów pozaeuropejskich: do Egiptu 50 gr, do Kanady i USA — 1,5 zł. Chin — 1,70 zł, do Argentyny i Australii — 3 zł.

Niektóre przykłady: zwykły list o wadze do 20 g kosztować będzie 2,5 zł. Każde dalsze 20 g podraża opłatę o 1,5 zł. Od zasady tej stworzone ma być odstępstwo w taryfie do Bulgarii — gdzie wysłanie listu kosztować będzie 1,9 zł oraz do CSR i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — gdzie taryfa zostaje ustalona w wysokości opłat krajowych: 60 gr; list polecony — dopłata 3,9 zł, z wyjątkiem przesyłek

Tzw. pośrednictwo przy celnym: przesyłki listowej — 3 zł, paczki — 6 zł.

Na naradzie powołano — do czasu utworzenia nowej organizacji — Tymczasowy Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Po ukonstytuowaniu się zarządu wysunięto zadania na najbliższy okres. Oto najważniejsze z nich: współdziałanie z władzami i organizacjami społecznymi, w celu za pewnienia dzieciom i młodzieży jak najlepszych warunków w wychowaniu (organizowane będą np. odczyty, w godzinach po zalekcyjnych — imprezy w świetlicach, domach kultury itp.). Towarzystwo przeprowadzać będzie również zbiórki pieniężne na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą.

(ak)
KRONIKA sądowa
Sąd Powiatowy w Koszalinie rozpatrywał ostatnio sprawę Stefana Bugajskiego zam. w Strachominie, pow. Koszalin. Oskarżony był on o to, że w nocy z 13 na 14 stycznia dokonał włamania do sklepu GS w Strachominie, zabierając stamtąd towary na sumę około 20 tys. złotych. Sąd Powiatowy skazał Bugajskiego na 2 lata więzienia.

Czy nie za długo?



Przed kilkoma tygodniami w pobliżu rynku rozkopano jezdnię ulicy Zwycięstwa celem przeprowadzenia rur. Samochody z trudem „karaskują się” przez wąską przejazd. przejścia dla pieszych nie ma. — O wypadek więc nie trudno.



Ze względu na duży ruch na tym odcinku — jest to przecięt główna ulica miasta — należałoby jak najszybciej zakończyć prace. Stanowczo za długo trwają u nas wszelkiego rodzaju „wykopki”.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTKĘ-KASJERKĘ, REFERENTA zaopatrzenia, MAGAZYNIERA oraz BRYGADZISTĘ oborowego ze swoją brygadą zatrudni od zaraz Ośrodek Doświadczalny, Bukówka, tel. 3393, pow. Słupsk, p-ta Lubuczewo, st. kol. Jezierzycze Słupskie. Podania z życiorysem oraz odpisem zaświadczenia z ostatniego miejsca pracy należy kierować pod w/w adresem. K-189-0

PRACOWNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH na naukę zawodu MURARZA-TYNKARZA zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 23 w Bydgoszczy. Wynagrodzenie w okresie szkolenia 700 — 900 zł miesięcznie. Refleksyjny na pracowników miejscowych lub mających możliwość codziennego dojazdu. Zgłoszenia przyjmuje Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 23, Kierownictwo OB Koszalin, ul. Zwycięstwa 140. K-195-0

KIEROWNIKA księgowości z długoletnią praktyką w handlu oraz 2-ech starszych księgowych zatrudni natychmiast Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 37. Warunki pracy do omówienia w dyrekcji. K-213-0

Wojewódzki Zarząd POM w Koszalinie, ul. Grunwaldzka nr 20 ogłasza przetarg na wykonanie ogrodzeń w POM-ach: Komnino — 800 mb, Złotów — 1200 mb. Dokumentacja do wglądu w WZ POM. Otwarcie ofert w terminie siedmiu dni od daty ogłoszenia. K-211-1

Dyrekcja Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej w Koszalinie zawiadamia, że z dniem 7 marca br. zostanie otwarta SEKCJA KREŚLARSKA z zakresu rysunku architektonicznego, kartograficznego, maszynowego i liternictwa technicznego. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w czwartki od godz. 17-cj do 21-cj. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat przy ul. Gwardii Ludowej nr 16, II piętro — codziennie od godz. 17-cj do 20-cj. Ilość miejsc ograniczona. K-212-1

Dyrekcja MHD w Białogardzie, ul. Bieruta nr 35 unieważnia zagubione dwie pieczątki o następującej treści: 1) Miejski Handel Detaliczny Art. Przem.-Spożywczy Przedsiębiorstwo Państwowe sklep spożywczy nr 13 — Białogard — Wojska Polskiego nr 82, 2) Miejski Handel Detaliczny Art. Przem.-Spożywczy Przedsiębiorstwo Państwowe w Białogardzie drogeria nr 24. K-218-1

Wiosna • Wiosna • Wiosna

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą w Słupsku poleca bogaty wybór odzieży wiosennej i letniej damskiej jak: kostiumów, sukien jedwabnych, kretonowych i taftowych męskiej jak: płaszczy gabardynowych, ubrań, spodni, marynarek oraz ubiorów dziecięcych. Z A D A J C I E w SKLEPACH ODZIEŻOWYCH: MHD — PSS — PZGS — PDT K-220-0

Podaje się do wiadomości, że w związku z rozwiązaniem Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Białogardzie i postawieniem jej w stan likwidacji od dnia 15 listopada 1956 roku należy dokonać przez klientów odbioru garderoby oddanej do prania i chemicznego czyszczenia punktem przyjęć tejże Spółdzielni w terminie do dnia 15 marca 1957 roku. Po odbiór należy zgłaszać się do punktu B. sklepu pralniczego w Białogardzie przy ul. W. Polskiego 1 lub biura Spółdzielni. Po upływie terminu nieodebrana garderoba zostanie sprzedana w drodze licytacji. K-197-0

Uwaga hodowcy drobiu w Słupsku! W związku z licznymi zapytaniami, Zarząd Weterynarii w Słupsku postanowił przeprowadzić dodatkowe szczepienie drobiu przeciw pomorom na terenie miasta Słupska. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 8-mej do 18-tej Lecznica dla Zwierząt w Słupsku, ul. P. Fintera nr 28. K-200-0

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAZNIENIA
ZBM Koszalin unieważnia pieczętkę o następującej treści: ZBM Koszalin Magazyn Budowy, Władysława IV. K-207
POWSZECHNA Spółdzielnia Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Koszalinie unieważnia dowód rejestracyjny nr 873432 na samochód osobowy Warszawa M-20, własność PZGS Koszalin. K-215-0
POWIATOWY Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Koszalinie unieważnia dowód rejestracyjny nr 873432 na samochód osobowy Warszawa M-20, własność PZGS Koszalin. K-215-0
RADA Klubu Motorowego w Człuchowie unieważnia skradzioną pieczętkę o treści: Liga Przyjaciół Zolnierza — Człuchowski Klub w Człuchowie. K-219
ZGUBY
ZGUBIONO wkładkę do prawa jazdy nr 170/53 na nazwisko Akucowicz Mieczysław, Szczecinek. G-167
LOKALE
ZAMIENIE pokój z używalnością kuchni w Koszalinie na ramodzielną pokój. Zgłoszenia tel. 661 wgl. 378 (do 13-cj) lub Prez. WRN pokój 216. G-168

SAMOTNY inteligentny poszukuje pokolu przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia: Koszalin, Biuro Ogłoszeń, Al. Lampe 29, pod „Energetyk”. G-152-0
RÓŻNE
POM w Słupsku — Przemysłowa nr 9 wykonuje naprawy narzędzi rolniczych oraz inne prace ślusarskie, elektrotechniczne i stolarskie. Z okolic gromady Łupawa prace wykonuje nasz punkt kowalski w Łupawie. Gp-148
OBELGĘ rzuconą w stanie nieotrężonym w dniu 24 lutego 1957 r. na funkcjonariuszy MO z Koszalin, pełniących dyżur, odwołuję i przepraszam. — Jerzy Janus. G-169
OKULISTA dr Zaczek Helena in formuje, że z dniem 8 marca br. znacznie przyjmować pacjentów w godz. od 11 — 16 Koszalin, Zawiszy Czarnego 9, m. 8 (obok Banku Rolnego). G-170
DR MESSNEROWSKIEMU z B. szpitala nizonowego odd. w. wnetrzny oraz całemu personelowi za troskliwą opiekę w czasie choroby, składa serdeczne podziękowanie E. Jasiello. G-173

<p>Kupon</p> <p>Kupon na wpłatę za m-c marzec</p> <p>Nazwisko</p> <p>Imię</p> <p>Adres</p> <p>Nr książ. oszczędn.®</p> <p>stempel wpłaty</p> <p>suma</p>	<p>Kupon</p> <p>Kupon na wpłatę za m-c maj</p> <p>Nazwisko</p> <p>Imię</p> <p>Adres</p> <p>Nr książ. oszczędn.</p> <p>stempel wpłaty</p> <p>suma</p>
<p>Kupon</p> <p>Kupon na wpłatę za m-c kwiecień</p> <p>Nazwisko</p> <p>Imię</p> <p>Adres</p> <p>Nr książ. oszczędn.</p> <p>stempel wpłaty</p> <p>suma</p>	<p>Kupon</p> <p>Kupon na wpłatę za m-c czerwiec</p> <p>Nazwisko</p> <p>Imię</p> <p>Adres</p> <p>Nr książ. oszczędn.</p> <p>stempel wpłaty</p> <p>suma</p>

ANDRZEJ PIWONARCZYK MASZKARY

I.

Tym razem umówiliśmy się z kapitanem Glebem w warszawskiej „Polonii”. Kiedy tam przyszedłem, zresztą spóźniony o kwadrans, kapitan siedział już przy oknie od strony Poznańskiej i syczył wodnistą lurę, która w stołecznych zakładach gastronomicznych nazywa się nie wiadomo dlaczego „móką”.

Po serdecznym powitaniu i należnych przeprosinach, Gleb zainaugurował to nasze spotkanie krótką informacją:

— Zaproponowałem ci kawę w „Polonii” (prześliśmy od kilku miesięcy na „ty”), żebyś przyjrzał się pewnym typom, które można tu właśnie oglądać...

Uśmiechnąłem się, dziękując mu za pomysł „studów terenowych” i zająłem miejsce, podczas gdy wskazywał ruchem ręki na zadeszczoną szybę.

Naprzeciw, mimo dość wczesnej pory popołudniowej, płonęło już światło w barze „Metro”. Zarówno przed barem, jak i bliżej „Polonii” snuły się po jezdni i po trotuarze niewyraźne w śniegu jesiennej postacie. Od czasu do czasu zaglądał ktoś do wewnątrz, oclerając się nosem o brudną tafelę szkła okiennego. Gleb rzucał przy takich okazjach nazwiska, imiona i pseudonimy. Dzięki temu w ciągu kilkunastu mi-

nut zapoznałem się z całą galerią maszkar, które opanały centrum Warszawy — zarówno kobiet jak i mężczyzn. Ich ordynarne i chytre, często tragiczne spojrzenia były jakby żywcem wyjęte z ballad Villona, z „Króla Morza” Poege, z makabrycznych nowel Ewersa...

Jak postać nie z tego świata, jak mityczny Charon, łączący swą łodzią dwa brzegi krążył w tę i z powrotem po przeciwległym trotuarze odziany w długą pelerynę dzielnicowy z I Komisariatu.

Mignęły nam przed oczyma na dłużej i krócej zaglądające do wnętrza „Polonii” fwarze „Bibki”, „Cegły”, „Kłoci” i „Złotej Rączki”, „Ciamałdy” i „Słonia”; cwaniacka fizjonomia „Maksa Dżima”, który w bardziej sprzyjających warunkach dostarczałby pewno towar do Ameryki Południowej; przesunął się trofuearem powolny cień „Szewca”, który rzeczywiście kiedyś był szwecem, ale — jak mówiono o nim — „wypluł przy warsztacie płuco i teraz przeszedł na lżejszy chleb”.

Milczałem, słuchając krótkich komentarzy Gleba... Między tym, co widzieliśmy na ulicy i tym, co działo się we wnętrzu „Polonii” istniała na pozór przepaść; a przecież były to tylko dwie części tego samego obrazu. Bliższe nam, jaskrawe, pokryte czerwonymi chodnikami wewnątrz — rozbrzmiewało gwarem wesółych, przekrzykujących się dziewcząt i głośniejszymi rozmowami mężczyzn, z których wielu znajdowało się pod dobrą datą.

Kapitan Gleb zasunął zdecydowanym ruchem żółtą zasłonę w oknie i teraz obserwowałem przez kilka minut publiczność kawiarnianą. Oczywiście byłoby nonsensem posądzając wszystkich obecnych o wszystko możliwe. A jednak zdaniem Gleba było tu dobre kilkadziesiąt miesięcy aresztu i co najmniej kilka ponurych rozpraw sądowych!

— Rzecz jasna, większość historii, które się tutaj rozgrywają, nie ma umiejscowienia w kodeksie kar-

- 3 -

nym, wykracza poza ramy ingerencji MO i prokuratury, pozostaje w sferze nie pisaných praw etycznych i moralnych, które musi posiadać każde społeczeństwo — odezwał się w pewnej chwili kapitan Gleb.

Miał na myśli zarówno trudno uchwytną pod względem prawnym naruszenia obyczajowości, jak i wiążące się z nimi wypadki przestępstw natury czysto kryminalnej. Zarówno ulica Poznańska za oknem, jak i wewnątrz „Polonii” dawały pojęcie o potencjalnych możliwościach zbrodni. Niektóre twarze były nią wręcz napiętnowane...

— Czy chcesz tu jeszcze pozostać? — dobiegło mnie jakby zza mgły przyciszone pytanie Gleba.

Nie. Siedząc tutaj godzinę miałem już dosyć. Wryły mi się dobrane w pamięć rysy przedziwnych twarzy; zapamiętałem dziesiątki najbardziej intrygujących, niezwykłych oczu... Włożyliśmy palta i niebawem znaleźliśmy się przed „Polonią”.

Padła zimna deszcz jesienny. Jak w lustrze odbijały się na mokrej jezdni wysokie światła Pałacu Kultury. Zgrzytały obwieszone ludźmi tramwaje na pobliskim skrzyżowaniu Alei i Marszałkowskiej. Gleb spostrzegł mój minorowy nastrój. Sciszając głos, zaproponował:

— A może odłożymy naszą opowieść na kiedy indziej? Może masz dosyć wrażeń na dzisiaj?

— Nie — odpowiedziałem stanowczym tonem.

Zwyciężyła jednak — ciekawość... Wtoczyliśmy się do wnętrza zdezertowanej, chrząszczącej rozpaczliwie „szesnastki”, która ruszyła ślimaczym tempem w stronę Placu Dzierżyńskiego, na Mirów. Tu zbiegnięci i zmokli wdrapaliśmy się na trzecie piętro...

Po kwadransie mruzczał już w kącie pokoju dwulitrowy „kavovar”, kupiony kiedyś na Starym Mieście praskim, po którym błaka się nocami cień Golema. Niebawem spadły do filiżanek pierwsze kropki czarnej jak smoła cieczy.

- 5 -

Znają z pewnością to niezwykle uczucie ciszy ci, którzy wczoraj spóźnili się na pociąg, a dziś muszą jeszcze kilka godzin poczekać do odejścia następnego pociągu. Jest to uczucie naprawdę dziwne i trochę nie-realne. Człowiek czuje się, jak gdyby nie był sobą, jakby był w cudzej skórze.

Matka spakowała mi onegdaj walizkę i sama była już gotowa do drogi, mając zamiar odwiedzić swoich dalekich krewnych, mieszkających na Lubelszczyźnie. Gderała trochę, jak to zawsze matka, wymyślając mi od niedołągów i niedorajdów, ale przecież była zadowolona. Planowała już od wlosny w moim imieniu, że sobie odpocznie, że popływam trochę w Bałtyku, omijając najbardziej niebezpieczne miejsca, że będę miał dość czasu na to, by uzupełnić zaniedbaną lekturę nowości literackich, będę mógł poczytać „na bieżąco” gazety, wyzwalając się z nieustannego zapóźnienia.

Przytakiwałem froskliwej staruszce, że nie tyle już dla świętego spokoju w domu, ile doprawdy zniechęcony tymi wspaniałymi perspektywami, które uparczywie przede mną rozciągała.

Ponieważ mieliśmy wszystko do drogi przygotowane — zacząłem ten mój pierwszy dzień urlopowy od spaceru po parku Ujazdowskim: wyszedłem z domu dość wcześnie, koło piątej czy pół do szóstej rano. Aleje o tej porze były jeszcze puste. Z trawników i klombów unosiła się jak zwykle po nocy lekka, orzeźwiająca mgiełka. Gwizdały kosy i przekrzykiwały się szpaki, których nie słychać za dnia w gwarze wielkomiejskim. Ogrodnicy polewali hydrentami barwne, żywo kwitnące rabaty.

Pogadaliśmy sobie o tym i o owym z dozorczą karmiacym łabędzie. Poprzeczaliśmy się trochę z jakimś bezdomnym, zaplajaczonym wódcą, który okłamywał mnie od ostatnich, za to, że pociągnął go za nogę, wystającą z krzaków... Był to niewątpliwie nadmiar czujności z mojej strony; wydało mi się niesłusznie,

- 2 -

Kapitan Gleb po cywilnemu, ubrany w ciemny garnitur, szarą popelinową koszulę i granatowy krawat w groszki. Gleb od kilku miesięcy mój najserdeczniejszy przyjaciel — czuł się już w moim mieszkaniu, jak we własnym domu. Siedząc teraz w fotelu, mrużył swoje zmęczone, niebieskie oczy, zaciesywał dłonią szpakowatą czuprynę i delektował się aromatem prawdziwej kawy.

— Można? Pozwolisz? — zapytał cicho i jakby bezdźwięcznie, biorąc ze stolika dymiącą filiżankę.

Skinąłem poważnie głową.



Zaczął opowiadać.

— Zdarzyła się ta historia w pełni lata, w roku tyśiąc dziewięćset pięćdziesiątym pierwszym. Tamtego upalnego dnia, jak pamiętam, miałem wyjechać na urlop. Było wyjątkowo pogodnie. Od samego rana niebo błękitniało spokojnie i jakby świąteczne, bez jednej chmurki. Wydawało mi się, że jest niedziela...

- 6 -

że mam przed sobą co najmniej zmarłego... I tak jakoś, właściwie na niczym, minęło parę godzin. Przyszła w końcu, jak co dnia, godzina ósma, pora, o której pojawiają się w parku pierwsi goście; szluby kujący do egzaminów letnich na wyższych uczelniach.

Po ósmej autobusy i trolejbusy przejeżdżające po Górnośląskiej, Agrikoli i po Alejach, opróżniły się trochę. Zaczęły za to sunąć asfaltem limuzyny dyplomatyczne i ministerialne... Wtedy właśnie wpadło mi do głowy, że mógłbym zajrzeć przecież do komendy. Czulem się zupełnie i pod każdym względem bezpiecznie. Karta urlopową, ważną od wczoraj, spoczywała w moim portfelu; urlop był murywany, tym bardziej, że nie mieliśmy w komendzie zbyt wielu zajęć. Po gorących tygodniach przestępstw wiosennych — nastąpił teraz okres ogórkowy.

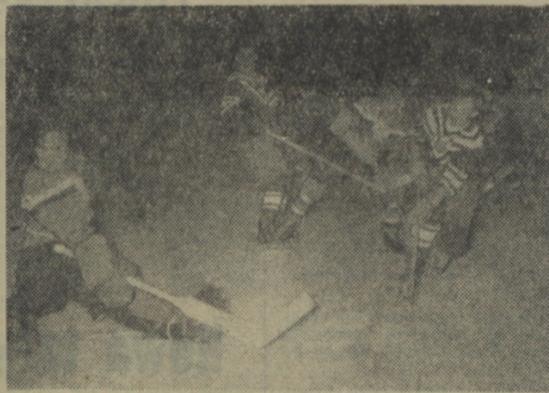
O tym, ażeby tam poszedł, zdecydowałem wreszcie fakt, iż onegdaj nie zdążyłem się zgłosić po odbiór pieniędzy w kasie. Miano mi je przesłać pocztą. Skoro jednak, mimo zapowiedzi, nie wyjechałem dotąd — mogłem podjąć sam należną mi sumę.

Przeszedłszy więc koło dziewiątej Alejami, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem na Karową — skierowałem się najpierw do kasy. Manipulacje związane z wypłatą trwały zaledwie kilka minut. Po ich załatwieniu nie chciało mi się jeszcze wychodzić na miasto. Ni stąd, ni zowąd zafrapował mnie pomysł, że mógłbym przyrzec się temu, co dzieje się we wnętrzu gmachu przy Karowej oczyma... turysty, człowieka, który sam nie jest tu wcale, ale to wcale zainteresowany.

Pogadaliśmy więc trochę z przyjaciółmi, przyglądając się obcosowo ich zafrasowanym przy pracy twarzom, wypaliliśmy sobie z moim zastępcą po papierosie — i schodziłem głównymi schodami na dół, kiedy już na wychodnym zaczęli mnie mój ówczesny zwierzchnik — major. Wyłaniając się nagle z bocznego korytarza, zastąpił mi drogę i najwidoczniej nie miał zamiaru ustąpić.

SNOW

Z HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W MOSKIEWIE



Na zdjęciu: fragment spotkania pod bramką polską w meczu z ZSRR. (CAF, fot. Matuszewski)

Dziś decydujący mecz ZSRR - Szwecja

Po niedzielnym meczu polscy hokeiści zapewnili sobie 6 miejsc w turnieju o mistrzostwo świata. Nie jest ono dobre gdy weźmie się pod uwagę, że przed

Polakami mogłyby się jeszcze znaleźć nie biorące udziału w mistrzostwach moskiewskich drużyny Kanady, USA, NRF, Norwegii, Włoch i Szwajcarii.

Pokróctce...

W międzynarodowym spotkaniu bokserskim rozegranym w Krakowie pomiędzy reprezentacjami Krakowa i okręgu Cwałowa (Rumunia) zwycięstwo w stosunku 12:8 odniosła drużyna rumuńska.

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany w Szczecinku przez tamtejszy zespół Darzboru z Chojniczanek zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:0 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kapilewicz i Półturzycki. Sędzią Klimas ze Szczecinka prowadził spotkanie dość słabo.

W pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem rozegrano konkurs skoków otwartych. Mistrzem Polski został Tajner (CWKS) — 214 pkt. przed Groniem (Wisła) — 213,1 i Siewczką (CWKS) — 211 pkt. Czwartym był Maruszczak (CWKS) — 204 pkt.

Drużyny pięciarskie Regi Swidwin i Olimpu Złocieniec stoczyły w niedzielę mecz towarzyski. Zakończył się on zwycięstwem pięciarzy Swidwina 12:6.

Koszykarze

przegrywają w CSR

W późnych godzinach wieczornych zakończyło się w niedzielę, 3 hm., w Pradze międzypaństwowe spotkanie w koszykówce mężczyzn Polska — CSR. Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie czeskosłowackiej 98:72 (38:30).

W poniedziałek Polacy odpoczywali, a dzisiaj spotkają się z Czechosłowakami. Dzień odbędzie się — jak już podawaliśmy — najciekawszy mecz turnieju Szwecja — ZSRR, po którym nastąpi oficjalne zakończenie 24 mistrzostw świata w hokeju na lodzie.

Na czele drużyn grających prawdziwie fair znajdują się: CSR i Japonia, które otrzymały dotychczas łącznie po 8 minut karnych. Polacy zajmują ostatnie miejsce (30 minut).

W mistrzostwach rozegrano 21 spotkań, w których ogółem padło 216 bramek. Listę najlepszych strzelców turnieju otwiera Bobrow (ZSRR) — 14, przed Nilsonem (Szwecja) — 9 oraz oktiewem (ZSRR) — 8. Z Polaków największą ilość bramek zdobył Nowak — 5.

Wyprzedza on o 1 bramkę Kurka oraz o 2 Czucha i Kadowa.

Po dotychczasowych spotkaniach, według opinii specjalistów, najlepszym bramkarzem turnieju jest Szwed Flodqvist, najlepszy obrońca to Brien (Szwecja) i Sologubow (ZSRR), a najlepszy napastnik — „Tumba” Johanson (Szwecja), Bobrow i Aleksandrow (ZSRR).

Dorobek lekkoatletów LZS (c. d.)

Biegi średnie i długie są słabszym punktem naszych lekkoatletów. Niemniej jednak w skali ogólnopolskiej zrzeszenia nie zajmujemy najgorszej pozycji.

Stosunkowo słabe wyniki uzyskujemy na dystansie 3000 metrów, gdzie tylko dwóch zawodników uzyskało czas poniżej 10 min. Człowiek „piątki” też musi dużo pracować, aby zbliżyć się do granicy 15.50 min., co już stanowiłoby poważne osiągnięcie.

Bardziej pocieszające dla nas są wyniki w biegu na 800 m. Tutaj pięciu zawodników uporało się z czasem 2.10.0 sek., przy czym pierwszym zabrakło 4,2 sek. do zejścia poniżej 2 min.

Rekord Polski LZS Proskę — 1.48,5
Rekord wojew. LZS — 2.04,1
Januszewski — 2.04,1
najlepszy w ub. r.:
K. Januszewski (Czł) — 2.04,1
W. Lewiński (Zł) — 2.06,6
J. Florjowski (Szcz) — 2.07,2

Rekord Polski LZS Zimny — 3.56,4
Rekord woj. LZS Schuetz — 4.14,6
najlepszy w ub. r.:
M. Schuetz (Bytów) — 4.14,6
E. Skubla (Czł) — 4.21,4
G. Tohns (Czł) — 4.21,4

Rekord Polski LZS Zimny — 6.06,0
Rekord wojew. LZS — 6.17,8
Leszczyński — 6.17,8
najlepszy w ub. roku:
M. Schuetz — 6.30,6
J. Damian (Sławno) — 6.00,0
K. Bogucki (Sławno) — 10.09,0

Rekord Polski LZS Zimny — 14.28,8
Rekord wojew. LZS — 16.03,2
Schuetz — 16.03,2
najlepszy w ub. roku:
M. Schuetz — 16.03,2
J. Damian — 16.17,6
M. Dębski (Wałecz) — 18.53,6

Świat w pytaniach

Nasz nieustający konkurs

Rozpoczynamy drugą serię pytań w naszym nieustającym konkursie. Przypominamy jeszcze raz warunki:

Codziennie zamieszczamy 2 pytania. Pytania zamieszczone w 6 kolejnych numerach stanowią serię. Odpowiedzi na pytania należy przysyłać do redakcji dopisane po zakończeniu serii zaznaczając na kopercie „Nieustający konkurs”.

Wśród tych, którzy nadesłały prawidłowe odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

SERIA II

1. JAK BRZMI NAZWA STOLICY PARAGWAJU?
2. CO OZNACZA SKRÓT AIBA?